

ROZŚPIEWANIE #3: Jak słuchać miasta?

O inspirujących warsztatach dźwiękowych mających miejsce w Łodzi

W trzecim odcinku Rozśpiewania, naszego cyklu poświęconego nietypowym formom edukacji muzycznej wybraliśmy się do Łodzi. [Tkalnia Dźwięków](#) to edukacyjny projekt odbywający się w tym mieście w 2013 roku, przeznaczony dla młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjalnych. Jego materialnym efektem jest mieszczący się w Parku Staromiejskim w Łodzi Ogród Dźwiękowy. Są to rzeźby-instrumenty zaprojektowane przez uczniów. Projekt łączy edukację dotyczącą muzyki współczesnej (konkretnej, minimalizmu etc.) z pogłębianiem wiedzy na temat historii Łodzi i budowaniem świadomości ekologicznej.

Liderem i pomysłodawcą Tkalni Dźwięków jest [Suavas Lewy](#) (ur. 1970) - rodowity łodzianin, artysta, muzyk, członek kilkunastu lokalnych zespołów grających różnorodną muzykę – od rocka do wolnej improwizacji. Sam o sobie mówi tak: „Doświadczony samouk, różno-instrumentalista, wykorzystujący wszelkie dostępne instrumenty szarpano–strunowe, stukano–membranowe, wciskano–klawiszowe, dmuchano–blaszane. Używa też gęby. Zorientowany na nowe doznania słuchowe, ustawicznie złąkniony dźwięków”. Projekt powstał we współpracy z [Muzeum Miasta Łódź](#).

MUZYKOTEKA SZKOLNA: Tkalnia Dźwięków była bardzo rozbudowanym projektem – warsztaty budowy instrumentów, scenariusze lekcji o muzyce współczesnej, aplikacje na stronie internetowej, w końcu Ogród Dźwiękowy w jednym z łódzkich parków. Jaka była jego geneza i na jakie pana zdaniem potrzeby odpowiada ten projekt?

SUAVAS LEVY: Potrzeby wynikały z moich własnych poszukiwań dźwięków w mieście. Chciałem wykorzystać przestrzeń miejską do zabawy dźwiękiem. Stwierdziłem, że parki czy miejsca publiczne mogą świetnie służyć do tego, żeby zapoznawać się z dźwiękami niekoniecznie harmonicznymi czy wydawanymi przez tradycyjne instrumenty. Zaproponowałem więc, żeby budować maszyny dźwiękowe w parku, zaprojektowane przez dzieci i dostępne głównie dla dzieci, ale bez ograniczeń wiekowych. Każdy może podejść i zagrać. Taki był początek Ogródka Dźwiękowego, który jest najważniejszą częścią całego projektu.

Jak wyglądało to podprowadzenie uczniów do projektowania własnych obiektów wydających dźwięki?

[Ogródek Dźwiękowy](#) to pięć maszyn zbudowanych zgodnie z ideą *upcyclingu* – do budowy były wykorzystane rzeczy ze złomu. Zaczęło się od pracy ze studentami Akademii Muzycznej, którzy mieli mi pomagać przy prowadzeniu warsztatów z dziećmi. Najpierw prowadziłem z nimi warsztaty polegające na nauce słuchania. Sam uczestniczyłem w paru warsztatach m.in. Pauliny Oliveros (kompozytorki elektronicznej muzyki eksperymentalnej), sam się w pewien sposób otworzyłem na dźwięki i to, co jest wokół mnie.

Następnie opracowaliśmy scenariusze warsztatów, które przeprowadzaliśmy z prawie 200 dziećmi, przez 4 dni, codziennie po 2 grupy. Na tych warsztatach staraliśmy się bawić dźwiękami, zachęcając uczniów do swobodnej improwizacji. W finalnej części dzieci budowały proste instrumenty ze śmieci, a na koniec projektowały maszyny dźwiękowe, które chciałyby zobaczyć w takim parku.

Następnym etapem było wybieranie prac, które były możliwe do zrealizowania. Musieliśmy uwzględnić bezpieczeństwo i techniczną możliwość wykonania danego obiektu. Wybraliśmy pięć pomysłów, które zostały przeniesione na fizycznie istniejące obiekty artystyczne. Finał projektu miał miejsce 1 czerwca 2013 roku, w Dzień Dziecka.

Powstały dodatkowo scenariusze lekcji, które stworzyli studenci. Powstały one w oparciu o Ogród Dźwiękowy – można je przedstawić w terenie, są to lekcje umuzykalniania, czy na temat przestrzeni, dźwięków miasta etc. Celem tych lekcji jest otwarcie młodych ludzi na dźwięki niekoniecznie harmoniczne. Pojawia się tu kwestia improwizowania, bawienia się dźwiękiem, otwieranie się na naturalne odruchy, żeby się tego nie wstydzić, przekonywania, że dźwięk, który jest nie jest harmoniczny, nie jest też automatycznie zły.

Udało wam się zagrać coś na wykonanych w czasie warsztatów instrumentach?

Był moment w ciągu dwugodzinnych warsztatów, kiedy zorganizowaliśmy regularne *jam session* na różnych instrumentach

wykonanych np. z kartonów czy plastikowych butelek. Chodziło o przełamanie bariery wstydu - karton czy puszka może też być instrumentem.

ROZŚPIEWANIE #1: Wywiad z Saszą Tomaszewskim, prowadzącym koło muzyczne w Gimnazjum Umiejętności Twórczych w Łodzi - See more at: <http://muzykotekaszkolna.pl/1510-co-slychac-/1519-poczytaj-wiecej/1922-rozspiewanie-2-uchy-ze-szkolnego-choru-#sthash.OwitKIAu.dpuf>

[ROZŚPIEWANIE #1: Szkoła rocka z Saszą Tomaszewskim](#)

[ROZŚPIEWANIE #2: Historia Langley Schools Music Project](#)

ROZŚPIEWANIE #1: Wywiad z Saszą Tomaszewskim, prowadzącym koło muzyczne w Gimnazjum Umiejętności Twórczych w Łodzi - See more at: <http://muzykotekaszkolna.pl/1510-co-slychac-/1519-poczytaj-wiecej/1922-rozspiewanie-2-uchy-ze-szkolnego-choru-#sthash.OwitKIAu.dpuf>

ROZŚPIEWANIE #1: Wywiad z Saszą Tomaszewskim, prowadzącym koło muzyczne w Gimnazjum Umiejętności Twórczych w Łodzi - See more at: <http://muzykotekaszkolna.pl/1510-co-slychac-/1519-poczytaj-wiecej/1922-rozspiewanie-2-uchy-ze-szkolnego-choru-#sthash.OwitKIAu.dpuf>

Tkalnia Dźwięków ma też bardzo ważny aspekt ekologiczny i dotyczący przestrzeni miejskiej.

To był punkt wyjścia, z jakim poszedłem do Muzeum w Łodzi. 2-3 lata temu zacząłem nagrywać łódzkie rzeki i odkryłem historię, która mnie jako łodzianina też zadziwiła, bo to miasto powstało dzięki rzekom. W Łodzi wyznaczono na początku XIX wieku miejsce na osadę przemysłową dlatego, że istniała tu gęsta sieć wartkich rzek. Różnica poziomów między Stokami a Lublinkiem to około 107 metrów. Uderzyło mnie to, że w świadomości łodzian rzeki właściwie nie istnieją. Chciałem więc trochę wrócić im blask i chwałę, skoro tak wiele zrobiły dla tego miasta. Od tego tak naprawdę się zaczęło.

Zwłaszcza temat wody jest dla mnie bardzo ważny. Teraz kończy się bardzo ciepła zima. Wszyscy cieszą się, że jest ciepło, ale jednocześnie jest bardzo mało opadów, już w tej chwili poziom rzek w Łodzi jest bardzo niski. Poruszyliśmy więc temat odpowiedzialności każdego z nas za ten stan rzeczy. Podnieśliśmy m.in. kwestię świadomego używania wody.

Bardzo ładnie się to połączyło – wątek związany z wodą, dźwięki rzek, dźwięki miasta, ze wstępem do współczesnych prądów w muzyce, choćby muzyki konkretnej. Mam na myśli np. [aplikację Krosnofon](#), która jest na naszej stronie, dzięki niej każdy może zrobić własną kompozycję stworzoną z dźwięków miasta – pisku tramwajów, rozmów czy szumu wody. Wniosek końcowy z całości może brzmieć np. tak: słuchajmy świata, słuchajmy też siebie nawzajem, nie polega to na tym, żeby każdy żył dla siebie i patrzył na czubek swojego nosa, tylko miejmy świadomość tego, że żyjemy w jednym miejscu i może to mieć konsekwencje dla naszej Ziemi. Brzmi to może górnolotnie, poczułem się przez moment jak Miss Świata, ale tak to wygląda. Ważne jest, żeby kształtować taką świadomość od małego, na poziomie uczniów podstawówki.

Czy kontekst społeczny Łodzi miał dla pana znaczenie?

Zły wizerunek Łodzi jest trochę naciągany. Myślę, że w innych miastach jest niewiele lepiej. Wiadomo, że miasto jest po przejściach, bo upadł wielki przemysł, który dawał pracę, ale mam wrażenie, że trochę się to miasto odradza, więc strumyk nadziei jest coraz silniejszy, może wkrótce wypłyniemy z mielizny.

Jakie były najciekawsze projekty uczniów?

Pomysłów było mnóstwo. Niektóre oczywiście nie do zrealizowania. Mam wrażenie, że z im młodszą grupą pracowaliśmy, tym uczniowie mieli ciekawsze pomysły. Można było odnieść wrażenie, że starsi, dwunasto- trzynastolatki mieli już pewne kody, które zabraniały im pobawić się, tworzyć. W wieku siedmiu, ośmiu lat ta spontaniczność była większa. Jeden z projektów przedstawiał sprężyny grające. To zostało przekute w dwumetrową machinę, która wygląda jak drzewo grające, z którego wystają takie konary, wykonane ze sprężyn. Nazwaliśmy ten obiekt Sprężynator. No i wydaje on bardzo niskie dźwięki, wręcz infradźwięki. Jak się przyłoży ucho do tego „drzewa”, to czuć te dźwięki w sobie. Cieszę się, że te urządzenia stoją w miejskim parku już prawie rok, a dzieci i rodzice wciąż z nich korzystają. Wydaje mi się więc, że ten projekt miał sens.

Rozmawiał Piotr Kowalczyk

Muzykoteka Szkolna to serwis wprowadzający w świat muzyki poważnej. Jednak nie samym Bachem, Mozartem i Pendereckim żyje człowiek. Dla przeważającej części uczniów bliższa i bardziej zrozumiała jest szeroko pojęta muzyka popularna. To od niej pedagog może zacząć kształtowanie wrażliwości , umiejętności i zainteresowań artystycznych swoich podopiecznych. Rozśpiewanie to cykl prezentacji nietypowych metod nauczania muzyki, opartych na muzyce popularnej i poznawaniu jej repertuaru. Rozmawiamy z nauczycielami i animatorami kultury, przybliżamy ich metody, repertuar, gust muzyczny i podejście do zawodu. Nie ograniczamy się do Polski. Interesują nas wszelkie przykłady pracy pedagogów potrafiących przy pomocy „niepoważnego” repertuaru zarazić młodych ludzi miłością do muzyki.

- See more at: <http://muzykotekaszkolna.pl/1510-co-slychac-/1519-poczytaj-wiecej/1922-rozspiewanie-2- Duchy-ze-szkolnego-choru-#sthash.OwitKIAu.dpuf>

Muzykoteka Szkolna to serwis wprowadzający w świat muzyki poważnej. Jednak nie samym Bachem, Mozartem i Pendereckim żyje człowiek. Dla przeważającej części uczniów bliższa i bardziej zrozumiała jest szeroko pojęta muzyka popularna. To od niej pedagog może zacząć kształtowanie wrażliwości , umiejętności i zainteresowań artystycznych swoich podopiecznych. Rozśpiewanie to cykl prezentacji nietypowych metod nauczania muzyki, opartych na muzyce popularnej i poznawaniu jej repertuaru. Rozmawiamy z nauczycielami i animatorami kultury, przybliżamy ich metody, repertuar, gust muzyczny i podejście do zawodu. Nie ograniczamy się do Polski. Interesują nas wszelkie przykłady pracy pedagogów potrafiących przy pomocy „niepoważnego” repertuaru zarazić młodych ludzi miłością do muzyki.